

10 gr.

PR

10 gr.

ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 333

Warszawa, piątek 20 listopada 1936 r.

Rok XI

Wizja krwawej prowokacji Proces morderców ś. p. Wieśniaka Sprawa przytycka w Sądzie Apelacyjnym

W czwartek Sąd Apelacyjny w Lublinie przystąpił do rozpatrywania głośnego procesu przytyckiego. Jak wiadomo w pierwszej instancji sąd skazał 11-tych żydów, wśród nich żyda Leskę uznał winnym zabójstwa Wieśniaka, skazując go na 8 lat więzienia.

Z oskarżonych Polaków skazano 19-tu, przy czym kary nie przekraczały 10 miesięcy więzienia. Unie winnieni zostali wszyscy oskarżeni Polacy, którym zarzucano zabójstwo rodziny Minkowskich. W motywach swoich sąd w Radomiu wskazał najwyraźniej na żydów, jako sprawców zająć w Przytyku.

Skargi apelacyjne wniosli prokurator i obrońcy żydów, oraz obrońcy skazanych Polaków.

8:7

Wczorajszy proces rozpoczął się w małej sali Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Dla publiczności przeznaczono tylko 70 miejsc, z czego prasa otrzymała miejsc 15. Już na długo przed rozpoczęciem rozprawy sala wypełniona jest publicznością, która po wielu staraniach otrzymała bilety wstępu. Pełne są również ławy prasowe, zwraca uwagę ośmiu dziennikarzy żydowskich na 7 polskich.

Sąd i adwokaci

Na ławie obrońców zajęli miejsca obrońcy oskarżonych Polaków, adw. Rettinger, Quirini, Szwentner, Bajkowski z Radomia, Gajewicz i Zdzitowiecki. Po wództwo cywilne przeciwko żydom wnoszą adw. Kowalski z Łodzi i adw. Niedźwiecki z Radomia.

Żydów bronią: adw. Petruszewicz, Szumański, Berenson, Margolis, Ettinger M. i adw. Landau ze Lwowa, który w swoim czasie bronił Szajgera, oskarżonego o zamach na Prezydenta Wojciechowski.

Kompletowi sędziów przewodniczy wiceprezes S. A. dr. Hubl, w towarzyszący: Czarniecki i Gajewski. Na ławie oskarżonych zajęli miejsce: prok. Dotkiewicz, który oskarżał już w pierwszej instancji i teraz został przez urząd prokuratorski delegowany do tej sprawy.

Dzień wczorajszy rozpoczął się referatem s. Czarnieckiego o przebiegu sprawy i zajęciach.

Bojkot

Miasteczko Przytyk położone w powiecie radomskim, liczące 90 proc. ludności żydowskiej, od dłuższego czasu było terenem wystąpień antyżydowskich i konsekwentnie przeprowadzonej akcji bojkotowej. W tym czasie przybyło w Przytyku cały szereg sklepów chrześcijańskich, na targu coraz liczniej zjawiali się straganiarze - Polacy. Wobec naprężonej sytuacji, żydzi w obawie gwałtowniejszych zajęć rozpoczęli w wielkiej tajemnicy zbieranie broni.

Broń

Świadek Pepczyński widział u Sruła Cymbalisty dwa rewolwery przywiezione w lutym 1935 r. z Radomia do Przytyka. Główne zajęcia rozegrały się w dniu 9-go marca. Na targ w tym dniu zjechało się prawie 600 furmanek i około 2000 ludzi. Właściciele bardzo mało kupowali u żydów, zapatrząc się we wszystko w sklepach i straganach chrześcijańskich. Początkowo targ miał

przebieg spokojny, dopiero około godziny 14-ej rozpoczęły się zajścia. Wywołało je zwrócenie się jednego z posterunkowych P. P. do Kazimierza Aniolka, który usiłował kupujących odwieść od sklepów żydowskich. Na tym tle wybuchło zbiegowisko, w czasie którego rzucono kilka kamieni, orczyk i krzesło.

Atak żydów

Wśród tłumnie zgromadzonych wieśniaków rozpoczęła się panika. Na ul. Warszawskiej powstało zbiegowisko ludności żydowskiej, która obrzucała przejeżdżających i przechodzących chrześcijan kamieniami, bijąc ich łaskami i młotkami. W tym czasie padło kilka strzałów rewolwerowych, które trafiły w osoby nie będące uczestnikami zajść.

Wiadomość o tym, że żydzi strzelali, rozszalała się lotem błyskawicy pomiędzy zebranymi chłopami.

Chłopi porzuciwszy wozy, poczęli posuwać się ku miastu, wybijając po drodze szyby w oknach domów żydowskich.

Mord

W tym czasie z jednego z domów żydowskich wysunęła się przez stłuczoną szybę ręka z rewolwerem. Padł strzał, który zabił 55-letniego Polaka, Stanisława Wieśniaka. Podczas rewizji w tym domu zatrzymano Szulima Chila Leskę. Rysopis jego, jak ze znali świadkowie na przewodzie radomskim, odpowiadał całkowicie rysopisowi osobnika, który strzelał.

Strzały bez powodu

Sąd Okręgowy w Radomiu uznał go winnym zabójstwa ś. p. Stanisława Wieśniaka i skazał go na 8 lat więzienia. Dwaj żydzi: Kirszencajg i Frydman uznani zostali winnymi strzelania do tłumów i wywołania krwawych zajść.

Sąd Okręgowy w Radomiu w motywach wyroku podkreśla, że żydzi w Przytyku podenerwowani byli bojkotem. W dniu jednak krwawych zajść rozpoczęli bez wyraźnego powodu strzelać i bezprawnie napadli na uciekających z rynku chłopów. Sąd uznał, że

nie było ze strony żydów wypadku obrony koniecznej, opierającej się na fakcie, że wszystkie strzały żydowskie padły w plecy uciekających chłopów. Sąd przyznał również wniesione przez poszkodowanych Polaków powództwo cywilne. Referat s. Czarnieckiego wypełnił wczorajszą rozprawę.

Proces potrwa 3 dni.

Wzburzenie w Paryżu Front ludowy chce wykorzystać śmierć Salengro dla swych celów

PARYŻ, 19.11. Tragiczny zgon ministra Salengro, wywołuje coraz głębsze poruszenie opinii publicznej, zaogniając coraz poważniej atmosferę wewnątrz polityczną kraju. Deputowany Beccart, reprezentujący w parlamencie okręg Lille i który był autorem ostatniej interpelacji, zwróconej przeciw ministrowi Salengro, na żądanie władz admi-

nistracyjnych wyjechał wczoraj z Lille wraz z rodziną. W kuluarach izby deputowanych doszło wczoraj, do ostrego incydentu między socjalistami a kilkoma deputowanymi prawicowymi. „L'Humanité”, pisząc o tym incydencie, twierdzi, że jeden z zaatakowanych deputowanych prawicowych, p. Tixier-Vin gancour oświadczył głośno, iż od

dłuższego czasu czynione były w niemieckich archiwach wojennych poszukiwania dokumentów, mające potwierdzić zarzuty, stawiane przez prasę pravicową ministrowi Salengro.

Zajścia

Wczoraj wieczorem na Polach Elizejskich zgromadziło się kilku set manifestantów, którzy przeciągnęli przez pola i wielkie bulwary, śpiewając międzynarodówkę oraz wznosząc okrzyki przeciw „faszystowskiemu mordercom” ministra.

Wybito szyby w redakcji dziennika „Figaro”. Policja rozproszyła manifestantów.

Dzienniki frontu ludowego donoszą, iż rząd polecił prokuratorowi wdrożenie dochodzenia przeciwko organom, które prowadziły kampanię prasową przeciw zmarłemu ministrowi.

Prasa pravicowa domaga się zachowania spokoju, wykazując dużą rezerwę. Dzisiejsza „Action Française” zwraca uwagę, że gdyby czynnik lewicowy chciałby ze śmierci min. Salengro wykuć broń polityczną, to prawica będzie musiała odpowiedzieć, domagając się jednak całkowitego wyjaśnienia sprawy, która posiada jeszcze wiele ciemnych momentów. Dziennik grozi między innymi, że prawica może odpowiedzieć wytoczeniem dalszych argumentów i rewelacji, mając mocne argumenty. Tem nie mniej w kołach politycznych oczekują obecnie szybkiego i zdecydowanego wprowadzenia w życie dekretu prasowego.

Tekę po Salengro objął Blum

PARYŻ, 19.11. „Le Populaire” donosi, iż k'rownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych objął tymczasowo Blum.

Prasa w dalszym ciągu wymienia jako ewentualnych następców r. a stanowisko ministra spraw wewnętrznych min. Chautemps, obecnego ministra rolnictwa Monnet, oraz podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Dormoy.

Prokuratura dochodzi...

PARYŻ, 19.11. Prokuratura w Lille na prośbę Bluma oraz rodziny Salengro, wdrożyła dochodzenie w sprawie powodów zgonu ministra.

Rektor U.S.B. konferuje w Ministerstwie Oświaty

Bawiący od wczoraj w Warszawie rektor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, prof. dr. Jakowicki, który przybył do stolicy w związku z głośnymi zajściami na tej uczelni i okupowaniu zabudowań uniwersyteckich przez studentów, trwającym od tygodnia, przyjął wczoraj w Ministerstwie Oświaty.

Pierwszy śnieg i pierwsza śnieżka

W nocy ze środy na czwartek spadł pierwszy w tym roku śnieg, który zrana padał razem z deszczem. Około południa opady śnieżne stały się obfitsze, przemieniając się w śnieżycę. Dachy domów pokryła grubą warstwą śnieżnego puchu. Miasto odziało się w białą zimową szatę.

Defilada 108 okrętów wojennych



Z okazji wizyty naczelnika państwa Węgierskiego adm. Horthy'ego odbędzie się w Neapolu 26 bm. defilada 108 włoskich okrętów wojennych. Na zdjęciu część okrętów w porcie neapolitańskim.

Ambasador v. Moltke u min. Becka Czy usłyszał, co należy?

Ambasador Rzeszy w Warszawie v. Moltke był przyjęty przez kanclerza Hitlera we wtorek. Po tej konferencji już we środę w południe zgłosił się do min. Becka i był przez niego przyjęty. Rozmowa miała dotyczyć spraw gdańskich.

Niewątpliwie min. Beck oświadczył p. Moltke, że najmniej nawet zamach Niemiec, na nasze prawa w Gdańsku równa się agresji i że spotka się ze stanowczą postawą Polski.

Wprawdzie koła poinformowane wstrzymują się z udzieleniem komentarzy, ale inną tą rozmowa być nie mogła.

W sferach niemieckich widać silne podrażnienie z powodu nie możliwości zrealizowania zapowiedzi hitlerowskiej o usunięciu kon-

trolu Ligi Narodów nad Gdańskiem. Co więcej, słychać głosy niemieckie, że nowym komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku na być

Anglik i wymienia się tu nazwiskiem. P. Stevensona. Pogłoski te wiążą się z niedawną wizytą min. Becka w Londynie.

Tragiczny zgon geologa rozszarpanego wybuchem ładunku

Według nadeszłych do Krakowa wiadomości, wczoraj wieczorem skutkiem wybuchu ładunku używanego w kopalniach nafty, zginął w Lipinkach koło Gorlic przy szybie „Jutrzenka”, jeden z wybitnych geologów polskich, do cent krakowskiej Akademii Górniczej, inż. J. Naturski.

ś. p. zmarły padł ofiarą eksplo-

zji ładunku, który sprawdzał przed użyciem go w kopalni. Siłą wybuchu zniszczony został z powierzchni ziemi budynek drewniany, w którym zajęty był pracą ś. p. inż. Naturski. Dzięki oddaleniu się z budynku robotników w chwili badania przez ś. p. inż. Naturskiego ładunku, dalszych ofiar w ludziach nie było.

Hitler nie je masła

Trzecia Rzesza czyni obecnie wszelkie ofiary, dla zdobycia środków niezbędnych dla przeprowadzenia jej planów zbrojeniowych. Wiadomo, że Niemcy z nikąd nie mogą otrzymać pożytek, że wytwórczość ich jest stosunkowo droga, że wywóz napotyka na wielkie trudności na rynkach zagranicznych. A mimo to Niemcy chcą się zbroić i zbroją się w tempie, o jakim nie mamy pojęcia.

W jaki sposób jest to możliwe?

Niemcy wyrzekają się w tej chwili wielu rzeczy. Mówi się, że w Niemczech brak masła. Istotnie rzucono hasło „armaty zamiast masła”. Pieniądże, które miałyby pójść na zakup lepszych produktów spożywczych, przeznaczane są na zbrojenia. Można mieć wąt-

pliwości co do tego czy na długą metę taka polityka jest dobra, czy złe odżywianie nie obniży wartości materiału ludzkiego?

Niesposób jednak zaprzeczyć, że niemiecki system ponoszenia ofiar dla przyszłości, ma swoje piękne strony. Oto jeden z ministrów Rzeszy na zebraniu propagandowym oświadczył niedawno:

— Kanclerz Hitler nie je masła i dobrze się czuje.

A tuścioch Goering pochwilił się przed tłumami:

— Mnie samemu ubyło trzy kilo, dlatego, że nie jem masła.

Ten system ma przewagę nad systemem np. sowieckim. Tam stosuje się zwyczajny przymus ofiar, przymus głodu i przymus wyćciągającej pra-

cy. Niemcy do sytemu tego dołączają dobry przykład wódzów. Dziś już czerwonym władcom Rosji nie przyjdzie na myśl, że trzeba się chwalić osobistym wyrzeczeniem, że innych do ofiar zachęcać trzeba ofiarami własnymi.

My byśmy zaryzykowali tezę, że u nas wystarczająco sam dobry przykład bez przymusu. Może nie potrzebujemy się posuwać tak daleko do ofiar, jak Trzecia Rzesza, bo mamy własne masło. Ale przynajmniej na początek wystarczyłoby skromniejsze ofiary.

Możnaby np. wyrzec się koniaku z okazji... „odczytów” urządzanych przez Zarząd Miejski w Warszawie. Wystarczyłoby wyrzeczenie się demonstracyjnych kosztownych przyjęć, wystarczyłaby ude-

rzająca skromność na różnych przyjęciach reprezentacyjnych, prostota urządzeń gmachów państwowych i t. d.

Z powodzeniem można by zastąpić kosztowność naszej reprezentacji większą dozą dobrego smaku...

O ileż szersze echo znajdą wszystkie wezwania do wysiłków, do ofiar, do poświęceń, jeżeli będzie im towarzyszyć dobry przykład.

Może się komuś zdawać, że te rzeczy nie mają wielkiego znaczenia, że sumy wydawane na reprezentację są w stosunku do ogólnych potrzeb Państwa nie wielkie. Jest w tym trochę prawdy, ale wielki jest ciężar gatunkowy, wielka wartość moralna dobrego przykładu, idącego z góry.

W. Z.